

Kwarcjar

Nr. 26.

Racibórz, Środa, dnia 1go Kwietnia 1891 r.

Rok III.

Nowiny Raciborskie.

Wydawca: Ignacy Rostek,
Racibórz
(Racibor).

Czwartek: 1 M.

Pismo poświęcone Ludowi.

Wychodzi dwa razy w tydzień, co środę i sobotę.

Redaktor główny i odpowiedzialny
Waclaw Rzepecki
Racibórz
(Racibor).

Za ogłoszenia płaci się od miejsca
wiersza drobnego 15 fen.

Oświata i Praca — Naród zbogaca!

Redakcja i Ekspedycja znajdują się w Raciborzu, ul. Długa Nr. 60.

Największy czas odnawiać przedpłatę!!! Kochani Rodacy!

Niemamy się, co prawda, skarżyć na dotychczasowe powodzenie — bo z każdym dniem nieomal liczba Czytelników naszych wzrasta, tak, że z całym wewnętrznym przekonaniem twierdzimy, że „Nowiny Raciborskie” czytane są co najmniej przez 10 000

wyraźnie dziesięć tysięcy rodzin. Jednakże zbliżają się chwile bardzo ważne. — Gdy się drugie święto Rocznicy skończy, ma się odbyć

Wiec Katolicki w Raciborzu.

Początkiem tego miesiąca przygotowując nowych Czytelników do tego, aby z całym zrozumieniem i rozczerwem wziąć udział w tym wiecu, by wiedzieć, że na nim

język polski

w całej pełni swoje powinien uzyskać — i uzyska prawa — słowem, że powinien się odbyć

Wiec polsko-katolicki,

na którym sprawy Polaków Katolików na Górnym Śląsku roztrząsane będą.

W tym celu będziemy ciągle dawali naszym Kochanym Czytelnikom artykuły, objaśniające stanowisko, jakie nam przed tym wiecem zajęte wypadka.

Niestety stanowisko to nie będzie bardzo łatwe.

Ze śmiercią nieodziałowanego Windthorsta dużo rzeczy się zmieniło.

Pojawią się teraz fałszywi prorocy, którzy pod pokrywką katolickim nie katolickie cele

będą mieli na oku.

Będą się oni starać, podać poczciwemu, serdecznemu ludowi górnoszlązkiemu zatrutą strawę — lecz osłodzoną językiem polskim, aby go oszukawszy, otumiaswyszy, następnie na błędną wprowadzić drogę.

Czawajcie więc, byście snadź nie przyszli w pokoju szeniu! Albowiem duch ciemności

krąży jakis ryzyk, szukając kogo by pojąć.

My ze swej strony wszelkich sił dołożymy, aby polscy skierowani w pierś naszego drugiego polsko-górnoślązkiego ludu odbić, aby go zaślonić przed zaczepkami fałszywych proroków, tarczą naszej świętej katolickiej wiary i miłości naszego polskiego języka!

Jeżeli więc Czytelników naszych liczbę się powiększy, o czym nie wątpimy, to zawydziałą się przeciwko naszemu ludu, który nadza, że duch nasz równie jest słab y — jak przewrotność i chytrłość ich wielka.

„Nowiny Raciborskie” wychodzą dwa razy w tydzień, a przedpłata czwarteczną wynosi tylko

Jedne markę.

Ci z naszych przyjaciół, którzy pragnęli rozszerzyć kolo naszych Czytelników, niech będą łaskawi zgłosić się do nas listownie, — a przesyśmy im żądanie, aby numery pod opaską na okaz do rozdania. Prosimy jednakże o wcześnie zgłoszenia, bo późniejszym zamówieniom dosyć ucynić nie będziemy mogli.

Redakcja i Ekspedycja

„Nowiny Raciborskie”

znajdują się przy ulicy Długiej Nr. 60.

Co tam słychać w świecie.

Rzym. Ojciec sw. zamierza podobno ofiarować swój posąg marmurowy naturalnej wielkości do kościoła N. P. Maryi w Hanowerze, wybudowanego staraniem Windthorsta. Ma to być niejako widoma oznaka uczestnictwa niebożczyka i pomnika grobowym dla tego wielkiego Katolika.

Rosja. W całym Królestwie Polskim, na Żmudzi i na Litwie widać od kilku tygodni niezwykle wzmożona gorączkowa czynność wszystkich władz wojennych. Cała służba intendancy tj. tyc, która się zajmuje magazynami żywności, wzmacniają znacznie, miejscami podważają nawet, korpus oficerski straży pograniczej powiększono bardzo. — W okręgu wojennym warszawskim prowadzą dalej z wielkim pospiechem zakładanie nowych lub zwiększanie dawniejszych magazynów powiatowych i szpitali wojskowych. Zasługuje tu zauważa uwagę i ta okoliczność, że magazyny wojskowe w otwartych, nie wzmacnionych miastach, jak Częstochowa, Zambrów, Siedlce, Łomża i we wzmacnionym już Pułtusku, wyniesione zostały już z klasy III do klasy II — i stosownie do tego zaopatrzone we wszelkie potrzebne zapasy i przybory. Również cały korpus moskiewski ma być posunięty do Królestwa Polskiego, a wielkie masy kawalleryi już nadeszły do rozmajtych wsi na pograniczu Prus Królewskich i Księstewek. — Dnia 24 marca starego stylu zostało 22go dywizyra piechoty, stojącej od r. 1856 w Nowgorodzie, posunięta ku austriackiej granicy i utworzy batalistyczny dywizyra 18 korpusu wojska, skierowany przeciw Austryle.

Zauważ się więc widocznie na jakiś ważny krok polityczny ze strony Rosji — i kto wie, czy z nastaniem wiosny nie nastanie jaka ważna zmiana dla życia Świata austriackiego, którym się już dotyczy życie przykry pod e. k. apostolskim berłem.

W Petersburgu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru adiutant przyboczny cesarza, kapitan artylerii Kaufmann. Został on obrażonym w czasie pewnej uroczystości przez jednego z członków cesarskiej rodziny — a nie mogąc zyskać od niego zadośćuczynienia, odebrał sobie życie. — Był on synem generała gubernatora Turkestanskiego, rodem Niemca, sławnego ze swoich udziadów, które później sprowadzone na administrację rządową. Został też olbrzymi, milionowy majątek, tak że syn jego należał do najbogatszych ludzi w Petersburgu.

Francja. Smutny czasami jest los książąt — tym amuńniejszy, jeśli sami na to haniebnym swym postępowaniem zasługują. I tak książę Orleanski, syn hrabiego Paryża, chcącego na gwałt zostać królem francuskim, prowadzi się nader niemoralnie — jak większość zresztą części zachodnich książąt. Zakochał się on w pewnej teatralnej śpiewaczce i lata za nią po wszystkich miastach, gdzie tylko się ona ukazała. Ponieważ zaś ona teraz wróciła do Paryża, więc oglupiły książę, któremu wstęp do Francji jest zakazany, przebrał się za lokajkę aktorki i pomiędzy jej służbą przeszedł granicę. Wprawdzie polityka francuska od razu go poznała, ale zadowoliła się tylko przyglądam, co on robi, twierdząc słusznie, że taki książę, który się nie wstydzi, między lokajami aktorki przebywać, dla Francji nie może być niebezpiecznym.

Dnia 1 kwietnia otworzą połączenie telefoniczne pomiędzy Paryżem a Londynem dla publiczności. Do tego czasu słyszy ono tylko dla rządów francuskiego i angielskiego. Za 8 szylingów (8 marek) będzie można rozmawiać przez 3 minuty. — Na tej linii głos daleko wyraźnie się słyszy niż na linijach wiele krótszych na lądzie stałym.

W czwartek po południu o godzinie pół do trzeciej ambasador rosyjski v. Mohrenheim wręczył prezydentowi Carnotowi oznaki ordenu sw. Andrzeja, najwyższego, jaki w Rosji istnieje — i zapewnił go o głębokim szacunku, jaki Ceszar Rosyjski ma dla prezydenta Francji.

Austriackie wybory do Rady Państwa zostały już stanowczo ukończone. Wybrano 353 posłów. Z tych jest 12 Staroczechów a 37 Młodoczechów, 58 Polaków, 8 Rusinów, 7 Chorwatów, 1 Serba i 11 Słowianów, czyli 134 czysto słowiańskich posłów; oprócz tego 11 liberalnych i 4 klerikalnych Włochów i 4 Rumunów, tak że nie niemieckie narodowości mają 153 posłów, pomimo mactaw i silnej bardzo agitacji niemieckiej w prowincjach mieszanej narodowości. Dalej 109 liberalnych Niemców, 17 niemieckich narodowców (praktycznych przyjaciół) 29 klerikalnych Niemców, 14 przeciwników żydów, 18 feudalnych i 8 parti średnich. Jak hrabia Taaffe będzie rządził z tymi stronnictwami — trudno odgadnąć — prawdopodobnie pozna swoja bezsilność — i pójdzie śladem Bismarcka i Crispiego.

Bulgaria. Pogrzeb generała i b. ministra Mutkurowa odbył się tak wspaniale, jak tego Bulgaria nie pamięta. — W orszaku był osobiste księcia Ferdynanda — a pomiędzy stu dziewięciu wieńcami były dwa od księcia, jeden od księżnej Klementyny Orleańskiej i jeden od prefecta Neapołu.

W piątek jakiś człowiek dał trzy strzały rewolwerowe do prezesa ministerów Stambułowa i do ministra skarbu Bielczewa. Minister skarbu został zabitym a zbrodniarz uciekł.

Belgia. Bardzo ważna, ale i dziwna wiadomość podają gazety francuskie. Oto król Leopold belgijski w czasie swoich niedawnych odwiedzin w Londynie miał z rzadem angielskim zawrzeć układ, mocą którego w razie zawikłań europejskich angielskie wojska obsadzą Antwerpia, tak że całe belgijskie wojsko będzie mogło bronić linii rzeki Mosy. Ze Anglii by to chętnie zrobiли, o tym nie wątpimy. Czy by jednakże równie chętnie tam na zawsze nie pozostały, jak w Gibraltarze, na Malcie, w Egipcie itd., to drugie pytanie. Dla tego wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem.

Z Chin donoszą, że w obwodzie Chung-King lud rzucił się na missy chrześcijańskie, napadł na domy nawróconych, zrabował je i podpalil. Wojsko chińskie przywróciło porządek, ale dopiero wtedy, gdy już krew chrześcijańska popłynęła.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Prusy. Opowiadają sobie, że rząd pruski ma zamiar ofiarować funduszy wielicki księciu Kumberlandzkiemu, nie żądając od niego zrzeczenia się praw do tronu hanowerskiego. — Nie wierzymy w to po prostu — bo to byłoby nieostrożnie w obec silnej jeszcze partii hanowerskiej, która pomimo 25letniego poddaństwa pruskiego nie zgodziła się jeszcze z losem.

Bismarckowa gazeta „Hamburger Nachrichten” szarpie teraz po śmierci sławę Windthorsta i zazdrości mu wspaniałego pogrzebu. My się temu nie dziwimy. Bismarck został zniewolony ustąpił przed wpływami Windthorsta — ten też umarł szanowany przez wszystkich. Bi-marcia zaś nie cierpi wszyscy, a kochają tylko — Polacy, gdyż to on dopiero chłopu polskiego otworzył oczy, czego się może od obcych spodziewać i on sam, a nie kto inny pokazał chłopu, jaka w nim wielka spoczywała siła.

Zarząd niemieckiego ludowego katolickiego Towarzystwa przeznaczył tysiąc marek na zakupienie polskich pism przeciwko socjalistom, przeznaczając je wszczęgólności dla Górnego Śląska. — Zabawne to, że gdy chodzi o socjalistów panowie Niemcy sami protestują język polski — ale w każdym innym razie to żądanie polskiego języka nazywa się: w wieszaniu czerwonej choragi! Byłyby to nadzwyczaj śmieścne, gdyby nie było tak smutne. Ale zdaje się, że niedługo panowie Niemcy przekonają się, że ich zasklepianie się w przesądzie, że na Śląsku nie ma języka polskiego żadnych praw, gorzkie dla nich samych przyniesie owoce.

Sprawę Parnella można uważać za straconą. Co się w Irlandii dzieje, o tym stosunkowo mało wiemy, bo telegramy donoszą nam tylko to, co robi pan Parnell

a szersza publiczność sadzi, że on tylko jest tam czynnym a przeciwnicy jego bezradni. Tymczasem rzeczą ma się inaczej. Za Parnellem stoi już mała garstka krzykaczy, a wszystko co poważniejsze tak po wsiach, jak po miastach obróciło się przeciw niemu.

Ogół ludności irlandzkiej wziął sprawę Parnella poważnie i poszedł za głosem Biskupów, którzy stanowczo oświadczyli, że człowiek tak smutnie skompromitowany, nie może być w Irlandii przywódcą ludu. Listy i odezwy Biskupów w tym sensie pisane, były odczytywane po wszystkich parafach. Jeden zaś z Biskupów irlandzkich wydał okólnik do duchowieństwa i do wiernych, w którym wyraźnie powiada, że ci, co Parnella popierają, dają ludowi publiczno zgorszenie i że księżom zakazuje, aby takim ludziom udzielali sakramentów św.

Jest to po prostu zagrożona ekskomunika dla wszystkich zwolenników Parnella, a że w Irlandii głos Biskupów ma zawsze wielkie znaczenie, więc i te głosy nie przemijają już dziś bez skutku i sprawę Parnella można uważać za zupełnie straconą.

Parnell trzyma się jeszcze ligi narodowej, wysyła posłów do Ameryki, aby zatrudnić dostać potrzebnych pieniędzy; ma jeszcze niektóre dzienniki na swoje usługi. Wszystko to na nie mu się nie zda. Przeciwnicy jego utworzyli nowy Związek i nazwali go „Narodowa Federacja”, dalej założyli osobny dziennik jako swój organ, i tam postawili za zasadę, że sprawy publiczne będą powierzały tylko takim obywatom, którzy są znani z honoru i zacności. Nowy ten związek rozpoczęcie walkę z „Narodową Ligą” Parnella i przedzej czy później ją rozbije.

Co każdy Górnoszlązak wiedzieć powinien.

(Ciąg dalszy.)

Lecz owoce przewrotności jego znikły wraz z śmiercią jego, a pewien kronikarz pisze 50 lat później:

Pamiątka Trozendorfa i sława szkół Gołdbergskich znika zupełnie, a niumiejęłość powszechna jest tak wiecka, że nie znajdziesz pięciu mieszkańców w całym mieście, aby czytać umieli.

I sławnego Pestalozziego szkoły w Yverdun upadły, skoro dozwolili, aby się uczniowie jego nuprzemian uczyli dwóch języków: francuskiego i niemieckiego.

Nie mogę przy tej sposobności załechać wynurzenia doświadczonych moich szkolnych o ćwiczeniu w czytaniu. Jeżeli, jak zwyczajnie ma być, średnia klasa d'pięciu biegłości w czytaniu mechanicznym, to nauczyciel w wyższej klasie ma wszelką obrótliwość uwagę na czytanie „estetyczne”, albo, jak się mówi, na „czytanie z rozumem.”

IX.

Trosz odehy mojej jest więc następująca:

1. Krzywdę nam czynią ci, którzy mówią, że Polak Górnoszlązak jest tegoż rozumu i podlego charakteru, bo Górnoszlązak jest odbarzony bystrym rozumem i posądu z przyrodzenia dobrze i pobożno serce.

2. Nizki stan oświaty pochodzi z zaniedbania języka przyrodzonego, więc pielegnowanie języka polskiego

jest konieczna potrzeba, jeżeli podniesienia oświaty społeczeństwa chcemy.

3. Szkoła musi fundament położyć, nim książki i pisma oświatę rozszerzać i podpierać zaczną.

4. Biblioteki ludowe przyniosłyby błogosławieństwo nieocenione, więc trzeba używać wszystkich środków, aby je założyć i aby książki rozszerzać.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencye.

Królewska Huta, dnia 20. marca.

Już dawno nic nie pisalem do „Nowin” a że dzisiaj mam trochę czasu, więc piszę co się u nas w Królewskiej Hucie dzieje. Naprzód donoszę, iż wielką radością pełniła górników wiadomość, że na królewskich kopalniach będzie oprawiana stuletnia pamiątka odkrycia węgla kamiennego w Królewskiej Hucie i to 2-go i 3-go maja. Jak się z wiarogodnego źródła dowiedziałem, przybędzie minister robót na tą uroczystość i dwa dni tu ma zabawić. Ci górnicy, co przerobili przeszło 20 lat, mają darmo z kasy kopalnianej, jako pamiątkę tej uroczystości, kompletnie ubiory górnicze w podarunku otrzymają, ale i w to nie uwierzę póki się nie przekonam.

Pan Racki, kościelny przy kościele świętej Barbary, obchodzi 25-lecie jubileusz swojej służby. Jest to człowiek wielce dbający o chwałę Bożą. Przez te 25 lat prowadził liczne procesje na Kalwarię świętej Anny, jako też do Niemieckich Piekar, tysiące pielgrzymów, których on prowadził na to św. miejsca może poświadczyc jego pobożność, młodych pouczał o znaczeniu tych miejsc świętych, starszych w drodze zachęcał do wytrwałości i za jego pięknym śpiewem wszyscy chętnie, chociaż mogli koleję jechać, dały się pieszco. Setki dziewczyn a terenie wiejszych miejscowości dowodzą jak niezmordowanie uczyły polskich kościelnych pieśni, do czego do dziś ma nadzwyczajny talent. Jak słysze, chętnie na się parańcze, a osobliwie dziewczyny i małe złoto na podarek, jako dowód wdzięczności, że umieją ocenić jego zasługi, jego gorliwą pracę malym upominkiem wynagrodzić. Więcej jego zalet nie będę opisywał, gdyż tysiące nietylko z królewskiej Huty ale i obcych i setki księży, którzy byli często w odwiedziny jako też, którzy jako kapelanii byli w królewskiej Hucie, znają jego uczciwy charakter.

We czwartek pochowaliśmy na kopalni Kruk zwłoki zabitego górnika Emanuela Wajs, który był wszystkim z uczciwości i pobożności znany. Był on przełożonym trzeciego zakonu św. Franciszka, przełożonym w żywym Rożance św., śpiewakiem na kopalni i w rechowym domu, jako też i w kościele św. Jadwigi. Sam Wielebny ks. kuratela Tylla odprowadził go aż do grodu i miał przesłeczną przemowę do jego współpracowników. Mówił jak straszna jest nagła śmierć dla grzesznika, najognialażby wszyscy tak bogobójnie żyli i byli przygotowani stanie każdej chwili przed straszliwym Sądem Bożym. Mowa Wielebnego księża kaznodzieja musiała trafić na dobry grunt, gdyż po pogrzebie większość górników poszła wprost do domów. Nie wszyscy jednak mogą od tak brzydkiego nałogu odwędnić bo kilku z pogrzebu, jak to mówią, poszli „skórę przepić” i pili do późnego wieczora. Na dzisaj kończę moją korespondencję, w krótkie się za-

dam więcej. Szanownym Czytelnikom słyszeć, gdyż tu z królewskiej Huty mamy dosyć nowin, które obchodzą nie tylko tutejszych, bo tu ze wszystkich zakątków Szlązka są synowie w robotach, albo córki zamężne, to nowości tu stąd potrzebne.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 1-go kwietnia.

— Matki polskie, czujcie nad tem, by dzieci wasze nie zapominały swej mowy ojczystej! Pamiętajcie też o śpiewie polskim!

Na sukienkę N. P. Marii Częstochowskiej na Skalce w Krakowie złożyli w dalszym ciągu: W. P. z Płoni 50 fen., Franciszka Prokop z Raciborza 30 fen., pewna osoba z Bieckowic 1 mrk., Towarzystwo Serca Jezusowego z Polomi 23,30 mrk. Razem złot. 429,20 marek.

— Racibórz. R. L. w d. R. Racicki, wiceprezes Towarzystwa Polsko-Górnoszlązkiego, mieszkający na Nowych Zagrodach, miał to nieszczęście, że przy pracy pełnej kopaczem złamał się ciężko w prawą nogę. Żyrzy mu jak najszybszego wyzdrowienia.

— Płonia. C. Klimaszka występuje publicznie przeciw swojemu synowi, Karolowi, opowiadając o nim rozmaito niewidano rzeczy. Byłyby jednak lepiej, żeby młodemu chłopcu przetrzepał skórę — i zgarnął do roboty, to niepotrzebowalny się na niego skarzyć!

— Gołębie trzeba teraz przez miesiąc śpiewać i mają tą przeszywającą w zamknięciu. Kto się do tego rozporządzenia nie zastosuje, podlega karze pieniężnej do 150 marek lub odpowiedniemu więzieniu.

— Od Akademickiej Czytelni Polskiej w Awijsgranie trzymujemy poniżej sprawozdanie z czynności za rok akademicki 1890/91.

Przebywająca w Awijsgranie młodzież polska w m. czerwcu 1890 r. podała do senatu polytechniki prośbę o pozwolenie utworzenia stowarzyszenia pod nazwą „Akademicka Czytelnia Polska”, mając na celu wzajemne kształcenie się, oraz utworzenie ogniska życia kołechńskiego.

20-go Czerwca 1890 otrzymano przychylną odpowiedź senatu, i od tej chwili stowarzyszenie nasze weszło w życie.

W dniu 22 Czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym wpisalo się 6 członków, noszących miano członków założycieli. Następnie wstąpiło 9, wystąpił 1, wykluczono 1, także w obecnym czasie Stowarzyszenie liczy 13 członków.

Posiedzenie odbyło się 24, z których 19 zwyczajnych, 1 walne i 1 nadzwyczajne. Na posiedzeniach tych wygłoszono siedem odczytów treści naukowej.

Czytelnia odbierała 10 czasopism, z tych bezpłatnie: Przegląd Techniczny, Zgoda, Nowiny Raciborskie, Kraj i Kuryer Warszawski, po zniżonej cenie: Przegląd Tygodniowy i Glos za całą opłatę, Wolne Polskie Sto-wo, Pobudkę i Gazetę Robotniczą.

Biblioteka na początku składała się z 19 dei w 23 tomach. W miało jednak rozwój stowarzyszenia

księgi, którzy przed Husytanii zo wsie do miasta się schronili.

— Jakże się powodzi miastu naszemu, Mości Panie? zapytał ksiądz diekan, i starał się w twarzy burmistrza odgadnąć odpowiedź, lecz ten się odezwał:

— Mości księże diekanie! Bóg jedyną pomocą. Jeżeli jeszcze jeden asturz przypuszczał taki, jak ostatni we Wtorek, wtedy bron ziemska nas nie ocali. Pochovaliśmy wczoraj trzydziestu najwaleczniejszych obrońców, wiele jak osiemdziesiąt leży ciężko ranionych. Pomocy znikąd nie widać! — Jeżeli Bóg i Matka Boża Częstochowska nam nie pomaga, poginemy, a miasto wpadnie w ręce nieprzyjaciela! Wierzą mi, Panie, zle z nami!

Burmistrz spuścił głowę, za nim przytomni; ksiądz diekan oczy podniósł ku krzyżowi na środku ściany i dłuższy czas milczał. — Nagle poruszyły jakimś natchnieniem, odezwał się do przytomnych:

— Panowie, gdy nadzna największa, ratunek Bożki najbliżej! I ty Wasz Mości Panie Burmistrzu, który tak wielką ufność pokładasz w Mateo Bozku Częstochowskim, której widocznej pomocy byłeś świadkiem na Belzkiem zamku, nie powinieneś wiary tracić. Czyli was tam większa liczba była przeciw hordom tatarskim, niż was tu w mieście do walki przeciw otaczającym nas nieprzyjaciółom?

— Panie Dobrodzieju, odpowiedział burmistrz, wiara moja jest mocna, ale wielka część mieszkańców nie posiada tej wiary, sądzi o położeniu naszym według własnego rozumu, i oceniając siły własne za zbyt słabe na zwycięstwo nieprzyjaciela, stara się tylko o własne ocalenie i zimierza miasto ciechacze opuścić i ratunku, swego na manowkę szukać! Gdyby połowa mieszkańców tej samej co my wiary była, nie lekko byłoby się przy pomocy niebieskiej dalszego oporu.

W tym nadszedł Wagner, młodszy majster cechu rzeźbiarskiego, i ozajmiał panu burmistrzowi, że poseł z obozu nieprzyjacielskiego przed bramą z poselstwem czeka. Pan Frysztacki rozkazał, aby posłowi oczy zawiązano i przed niego do plebanii odstawiono. — Cóż on niesie? — pytał się jeden drugiego. — Dowiemy się! — odpowiedział burmistrz i usiadł w krześle, ciekając posła husyckiego. Niebawem wprowadzono go do

Napad na Żory.

Powieść Szlązaka z piętnastego wieku.

(Ciąg dalszy.)

Jak długo tak leżał Mikołaj, sam o tem nie wieǳiał. Gdy się obudził, widział chalupę dogorywającą. Bez przytomności włóki się prosto w las, aż naraz głos jakiegoś go zatrzymał. Wejrzał przed siebie i widzi, jak Husyci kapłana Walentego z szat obnażają i szysz, jak jeden mówi do drugiego: „Jutro go przed miasto zawieziemy i na murach powiesimy!” — „Boże!” westchnął Mikołaj, „biedny kapłan, i tu musiał skończyć między okrutnikami, umrzeć za miłość swoje, która go do chorej prowadziła! A i po śmierci ma wzgardę cierpicie, ciało poświęcone służycie ma niewiernym na pośmiowiisko! Boże, który go wziął do siebie, nie dozwala, żeby się nie wierni pastwili nad naczynem pomarańca Twego!”

Po obnieniu ciała oddał ją Husyci ze zdobyczą swoją, a Mikołaj, westchnąwszy do nieba, przekrada się aż ku ciału, bierze je na ramiona, chce je odnieść ale zbyt jego są za słabe. Własnym plaszem je przykrywa i gorzkiem żarem skrapia ciało porabane i zakrwawione. Husyci powracają, za niejakim czasem, szukając ciała kapłana, ale Bóg ich oczy zaśmieli, że ani zmarłego ani opiekuna jego nie widzieli, i odeszli.

Nie czuł Mikołaj zimną nocnego, chociaż był bez cieplej odzieży, biegał lasem do Jankowic, gdzie wszyscy chalupy od ludzi opuszczone zostały. Z pierwszej chaty wziął kapelę, powrócił do mężczyznka i na miejscu mężczyzna grob kopnął zaczął. Potem ciało kapłana uczciwie spuścił, przykrył plaszem, a przy nabożnym pacierzu, przy zorzy rannej, zakończył pogrzeb, oddalał ją z plaszem od miejsca nieszczęścia.

IV.

O smutne też to świętę Bożego. Ciało obchodzily Żory 1433 roku, bo podczas trwogi największej, o jakiej nigdy słychać nie było. Nie chybiał oczu czterech ołtarzy, każdy dziekan te same jak inne lata odprawił modlitwy i tego samego udzielił błogosławieństwa na wszystkie cztery części świata. Ale przyprzymy

się procesyi: Przed kapelanem idą tylko dzieci, za kapelanem postępują same niewiasty, a z obu stron baldachimu widać słabych staruszków, dwiece w drążących trzymających rękach. Czemuż to cały lud płacze, czemuż niewiasty głośno łkają, czemuż starcy jęczą? Czemuż wszyscy ręce podnoszą ku niebu i z wyrazem największej boleslii wokół o zmilowianie? Gdzież rada miasta, gdzież wójt z przysięgnymi, gdzież cechy z chorągwiami?

Oto obejrzyj się! — Na watach miejscowości widzisz całe mieszkańców pod bronią. Klękają oni na znak dzwonka, gdy kapłan podnosi monstrancję z utajonym Zbawicielem, ale ledwie czas mają do westchnienia i do krótkiej modlitwy, bo okolo miasta leżą Husyci, wrógowie okropni, przed którymi trzeba się mieć na bacznosci największej.

Na wieży kościelnej zamieszkał siedziwy burmistrz, Jan Frysztacki, a przy jego boku stoją zawsze dwaj młodzi członkowie rady miejskiej, aby mu opisywać położenie i ruchy obozu nieprzyjacielskiego, gdyż oczy jego, mąglie wieku zaćmione, nie zdają rozpoznać szkół wroga przed miastem. Na schodach siedzi kilku majstrów najmłodszych; ci rozkazy burmistrza roznoszą do cechów, którym pewne części murów miejskich są porządkowane.

Jest czas nieszporu. Burmistrz i obaj radni kleczą podczas nabożeństwa przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, który w ramach kosztownych na ścianie wiszą, i tworzą cichym głosem pieśniem pobożnym, które z kościoła ich uszu dolatują: „Święty Boże! święty nocny, święty i nieśmiertelny, zmiluj się nad nami! Zły ronięce świadectwo, że słowa z głębi serca się dobywają i że nabożni z całej modlitwą się duszy. Skończyły się nieszpory. Burmistrz polecił straż na wieży towarzyszom swoim i oddalił się, obracając kroki swoje do plebanii. Lud prawie wychodził z kościoła i z pożałowaniem uchylał głowy przed poważną postacią burmistrza, w którego oczach i mężtu wszelkie pokłady zaufania. Burmistrz dziekał na prawą i lewą stronę, i posęgne czole gwałtem wypogodził, aby spokojna twarz przechodzącym dodawać otuchy. Kilku poważnych staruszków dał ręką znak, aby szli za nim, i tak w towarzystwie najstarszych ojco miasta przybył do księdza dzieka, a którego znajdowało się kilku

warastała i biblioteka i w obecnym czasie posiada 58 dzieł w 69 tomach. Dzieła te zostały nabyte po części przez Stowarzyszenie drogą kupna — po części zaś są to dary członków i osób po za kółkiem stojących. Co do tych ostatnich, wdzięczność nasza należy się przed wszystkim Dr. Łukaszewskiemu, prezesowi "Biblioteki Polskiej w Rumunii" w Jassach, również innym osobom, które nam swe pisma bądź to darmo, bądź po zniżonej cenie przesyłały, składamy w tym miejscu w imieniu Stowarzyszenia serdeczne: "Bóg zapłaci!"

Na zewnątrz stowarzyszenie rozszerzało swą działalność, zawiązując stosunki z Towarzystwami: "Polonia" w Antwerpii, "Polska Akademicka Czytelnia" w Karlsruhe, "Towarzystwo bratniej pomocy" we Lwowie, "Ognisko" w Mülheimie i "Towarzystwo Polaków" w Kolonii.

Dnia 22 Listopada obchodziliśmy rocznicę śmierci Adama Mickiewicza.

Wieczór Sylwestrowy obchodziliśmy w Kolonii wraz z "ogniskiem" i "Towarzystwo Polaków" w Kolonii.

Przesyłając niniejsze sprawozdanie prosimy jednocześnie Szan. Redakcję o wysyłanie nam nadal pisma Waszego pod powyższym adresem.

W. i. Zarządu
Przewodniczący
W. Hertz.

Sekretarz
E. Kozłowski.

Akwigran, 26 Marca 1891 r.

(Pismo nasze jużemy przekazali wprost do Politechniki i prosimy o natychmiastowe reklamację w razie ponownych nieporządków. Red.)

Ciekawe jest zastawienie dochodów, jakie rozmawiać królów pobierają. Otóż na jeden rok pobiera pesyi statej (nie licząc dochodów z dóbr prywatnych):

Cesarz Rosyjski	34,214,400 marek
Mikołaj Japoński	19,925,000 "
Cesarz Austriacki	18,600,000 "
Król Pruski	15,719,296 "
Włoski	12,140,000 "
Królowa Angielska	11,818,842 "
Król Hiszpański	7,480,000 "
" Bawarski	5,637,912 "
" Belgiański	3,630,992 "
" Serbski	3,332,026 "
" Portugalski	2,184,850 "
" Würtemberski	2,083,990 "
Szwedzki	1,505,259 "
jako Król Norwegii	540,000 "
Król Danii	1,876,712 "
" Holenderski	1,098,550 "
" Grecki	970,000 "
" Serbski	960,000 "
Książę Heski	1,280,000 "
Brunałski	1,124,324 "
Schwarzberg-	
Sondershausen	515,034 "
Schwarz-Rudolstadt	291,307 "
Czarnogórski	200,000 "
Luksemburski	160,000 "

W ogóle księcia cesarstwa niemieckiego pobierają na swe osobiste wydatki około 40 milionów marek.

izby. Burmistrz kazal mu oczy odwiazać i pytał o jego zadanie.

Mam sprawić poselstwo przed samym burmistrzem i tylko w cztery oczy! — odpowiedział Husyta.

Panie, rzekł na to burmistrz, co ja mam uszyć, mogą także slyśać uszy tych czcigodnych obywatele. Na coż tajemnice?

Tak mi rozkazano, odpowiedział Husyta. Jestem Wacław, rycerz na Grójcu od Skoczowa i posłancem ed

dowództwy wojska naszego. Nie jest on serca twardego, przebacza on waszem nierożumennemu oporowi, ofiaruje wam laskę swoją, obiecuje ocalenie, jeżeli przymierze z nim ustanowicie, wojsko jego na odpoczynek do miasta przyjmiecie i przez kilka dni w potrzebna żywność zapatrzyce. Tak brzmi dosłowny rozkaz mojego hetmana.

Co do mnie, radzę wam, abyście laskę podana przyjęli i miasto i mieszkańców przed pełną zgubą ocalili. Rozważcie sami, dlugość się nam garstka waszych ludzi opierać zdola? A nie myślcie, że to cała nasza potęga przed miastem stoi! Większy oddział zajął powiat Raciborski, Bolesław, książę na Opolu, złączył się wzoraj z wojskiem naszym przy Gliwicach. Nie myślcie też, że

nam na żywioły w obozie schodzi! Sprzymierzchę-

nasi, Jerzy, rycerz na Paczynie, Runsztajn, rycerz na Jastrzębiu, Zygfryd, rycerz na Belku i wielu innych

panów znaczących z rycerstwa Śląskiego, dostarcza-

nam, czego tylko potrzebujemy. Badźcie przekonani o tym, że lud czeski nie prowadzi wojny przeciw ludowi

Rozważcie sami, dlugość się nam garstka waszych ludzi opierać zdola? A daje wam słowo rycerskie, że wojsko

nasze w zawileści swojej ni starów, ni matron, ani

niemowląt oszczęda nie będzie. Nie żadam od was

nagiej odpowiedzi, naczelnik nasz daje wam dwadzieścia

i estery gredzin czasu do rozwagi i żąda przez ten czas

wzwiżenia broni. Moja osobę macie uważać za reko-

mia, że z naszej strony do oznaczonego czasu wszystkie

kroki nieprzyjacielskie ustana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gogolin. Nauczyciel Skórzewski został przyjęty przez urząd spraw zagranicznych jako nauczyciel muzyczny w Kamerunie. Zawarł kontrakt na trzy lata. Wynagrodzenie otrzyma bardzo wysokie, jak nie jeden nauczyciel gimnazjalny go nie ma, i wolna podróż — czy jednakże nie ulegnie tamtejszemu zabójczemu klimatowi, który dla Europejczyków jest nieznośny, to wielkie pytanie.

Katowice. Donosiłem niedawno, że w czasie bójki jeden robotnik odgryzał drugiemu ucho i że ten poszedł do lekarza o pomoc. Lekarz mu ucho przyszły — i kazal przyjść do siebie drugi raz. Ponieważ zaś robotnik rozkazu tego nie usłuchał — więc wdała się w to ucho gangrena, która się przeniosła na wewnętrzne części głowy i sprowadziła jego śmierć w lazarecie w Królewskiej Hucie. Prokurator już się zajął tą sprawą.

W okolicy Nakla w dosyć wielkiej polskiej gminie ucza dzieci religii św. tylko po niemiecku. — Dziecko jednego obywatela przysposabiając się w domu na lekcje, powtarzało pewnego dnia dosyć często wyraz "Reue" (skrusz). W tym ojciec go się pytał:

— Co to znaczy "Reue"?

A dziecko odpowiada:

— To znaczy "roje pszczoły"!

Naturalnie, gdy się pszczoły roją, to są roje — ale czy gdy się uczy dzieci religii, to mają z tego wielką korzyść, gdy ją się wykłada w języku niemieckim — niech, na tym przykładzie wsparci, odpowiadzą przyjaciele niemieckiej nauki.

Mysłowice, 20. marca. Dzis rano uratowano od śmierci przez zaduszenie służącego w tutajszej ekspedycji towarów, Zakrzewskiego. Powróciwszy bowiem od pożaru w browarze Plewiga położył się spać w pokoju służbowym nie zakręciwszy dostatecznie kurka guzowego, tak że zabójcze powietrze o mało co go życia nie pozbawilo. — Po wielu usiłowaniach lekarskich otrzeźwiono go i odstawiono do szpitala miejskiego.

W Krakowie umarł, licząc 81 lat życia, ksiądz Walerian Serafowksi, proboszcz kościoła Wszystkich Świętych i dzekan. Zycie jego rozpoczęło się w najsmutniejszych czasach dla Galicyi. To też brał on udział we wszystkich pracach około odrodzenia narodu. W czasach, gdy chłopi, podburzeni przez nikczemny rząd księcia Metternicha, zaczęli mordować polskich panów — on stał naprzeciwko nich z krzyżem w ruku — i wielu bardzo uspokoił. Zato rząd o. k. apostolski, który placil chłopom za głowy panieńskie, wygnat go z Tarnowa, aż do dolnej Austrii — skąd jednakże zaczął kapitan wyjechał do Księstwa Poznańskiego. W roku 1848 był znów więziony niż nareszcie otrzymał to prosto, na którym pogu-ducha zacnego oddał.

Pisywał on bardzo wiele, szczegółowe zasilił ciągle artykulami swymi Poznańską "Wartę" i Godę. Wielkopolskiego.

Chyby był on naśladowany przez wszystkich kapłanów, którzy tylko mają do czynienia z ludem polskim. Kochał on bowiem swój kraj i swych rodaków — i nie było poświęcenia, któregoby nie zrobił dla nich.

To też cała Polska ziemia zasyła za niego serdeczne modły do Pana. Zastępów. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!!

go do zastępstwa obydwóch nieobecnych i w półtorej godzinie później pod sąd skazano szczęśliwie na trzy lata więzienia.

Koziel ofiarny. Przenośne wyrażenie: paść kożlem ofiarnym jest zabytkiem czasów, gdy biale te, niewinne stworzenia, obciążone grzechami nieswoimi, składano na płonących ołtarzach bogom na pastwę i ubieganie. Wyrażenie to, w ścisłym znaczeniu, da się zastosować do pewnej kózki w Owierni, we Francji, której krew została przelana dla stwierdzenia niewinności jej właściciela. Koza ta należała do niejakiego M., obywatela z Clermont-Ferrand, zajmowala poczestne miejsce wśród jego dobytku i przywiązała była bardzo do jego osoby. Przechadzając się raz po ulicach miasta, p. M. ujrzał jakis zeszyczek, podniósł go — była to książeczka ozaczności z wypisanym na okładce nazwiskiem pani P. Znalazca doniósł o tym natychmiast do policyjnego, pozostawiąc swój adres, poczym ze spokojnym sumieniem, a może nawet z nadzieją otrzymania jakiego datku od kapitalistki, wrócił do domu. Tu przywitała go koza, a ponieważ często w kieszeni przynosił jej lakiocie, więc ta razą wsunęła do niej pyszczek. Pan M. zajęty czym innym, nie zwrócił na to uwagi, odwrócił się dopiero, gdy do uszu jego doleciało chrupanie: koza gryzła książeczkę pani P. Przerażony, wyrwał pogryziony i zmity papier z profanującego go pyszczka: w chwili tej z kartki wypadła na ziemię bielik bankowy. Nie chcąc mieć w domu takiego depozytu, p. M. odniósł go natychmiast do biura policyjnego, sadząc, że pozbędzie się wszelkiego kłopotu. Leżał nie na tym koniec, pani P. zapewniała, iż w książce pomiędzy kartami był nie jeden bilet bankowy lecz kilka. Jak tu dowieść niewinności? Po długich wahaniach, M. decydował się wręczyć wydruk na pastwę kożę. Przy sokej niewinnego, a przynajmniej nieswiadomie winnego stworzonka znaleziono w jego żołądku szczećki biletów bankowych w postaci kulek z papki. Wszystko to, wszelako nie wracało ani życia kozie, ani pani P. jej biletów bankowych. Ta ostatnia pozwalała p. M., jako odpowiedzialnego za psotę kozy. Sąd uniewinnił nieszczęśliwego znalazcę, nadto skazał panią P. na odszkodowanie go za utratę ulubionego zwierzęcia.

Pewien chłop, wieśniak, który był częstym i nader intratnym gościem szynku żydowskiego, nagle zapisał się do Towarzystwa Wstrzemięliwości. Gdy już minęto dni kilka, a żydek nadaremnie milego wyglądał gościa, zrobiło mu się jakos markotno, postanowił zatem odwiedzić go w domu. W tym celu wziąwszy sporą butelkę wódki, poszedł do wiosnika, a zastąpiwszy go samego w chatie, zaczął mu prawie morały, przedstawiając całą głupotę i niesłowność ślubu tak niepraktycznego i śmiesznego, nareszcie był tego zdania, że wódka pomaga ludziemu zdrowiu.

Księga twoi, — kończył żyd przemówiąc, — plota duby smalone; czy może taki mądry człowiek, jak wy, panie Janie, słuchać ich! Oto wiecie co, napijemy się razem!

Chłop wysłuchawszy go z uwagi, pokwał głową i odzewał się wręcznie:

— Zapewne! może i prawdę mówicie, panie aredarzu: chodźcie ze mną do komory!

I wziąwszy kieliszek, wszedł z żydem do komory, a nalawszy wódki w kieliszek, wezwał go, aby się napił do niego. A gdy żyd, uradowany i triumfujący, kieliszek duszkiem wychylił, rzekł teraz chłop do niego:

— No! a teraz przekąsie trochę!

I podał mu kawałek stoniny.

Oczy oszałeliście Janie, — odrzekł żyd, odszukując za strachem od podanej mu słoninki, — czy nie wiecie, że przepisy mojej religii nie pozwalały mi jeść słoniny!

A Jan na to:

— Wasze rabiny plota duby smalone; czy może taki mądry człowiek, jak wy, panie Szmułu słuchać ich!

Zyd poszedł jak zmyty, a Jan pozostał wierny uczeniemu ślubowi.

Od Redakcji.

Do Poznania. D. 72. Piąto, to serdecznie byłoby nas ubawiło, tak ze względu na "dowcipne" opisywanie rzeczy — jak i na kogucią prawdziwie zapalczystość. Ponieważ jednakże już i "nasi najserdeczniejsi" podobne rzeczy o nas piszą, więc przychodzimy do przekonania, że Szan. Pan, z nimi współcześnie, pragnie pracować nad zaniemocnieniem ducha — a to smutne e.

Do Pietni. Prosimy o przyobiecanie listy.

P. Marcinowi Walentynowi w Bieńkowicach. Przez omyłkę w drukarni opuszczono Pana na 50 fen. składki na pomnik ks. Lubockiego, co, jak się Szan. Pan przekona, na ogólną sumę nie wpływa.

Rozmaitości.

Poniedziałek sędziów z przeszodkami. Kiedy prezydent sądu w Dijon (Dij) we Francji wraz ze swymi podwładnymi i sędziami przysięgłymi chciał przystąpić do rozpoczęcia czynności urzędowych, spostrzcono, że wszyscy są na miejscu, czego potrzeba, z wyjątkiem osoby oskarżonej. Cały sąd, nie wyjmując z dniów przysięgłych, udał się w pogon za oskarżonym, który, jak się dowiedziano, wyszedł na przechadzkę z przydzieloną mu laską strażą. Tymczasem, gdy powrócono ze znalezionej przeszepcą, okazało się, że tymczasem zdarzył się wypadek uniemożliwiający chwilowo spełnienie czynności urzędowych, albowiem pierwszy pisarz, p. Bonneviot, skorzystał z niebezpieciu swoich przełożonych, aby, zupełnie wbrew wszelkim przepisom służbowym, nogę złamać. Pokazywał on sztuki gimnastyczne swojemu kolezannie, p. Berdot, przyczym uważał za skoszownie spaść ze stołu sądowego, wraz ze wszystkimi aktami, kałamarzami i piasecznikami. Pan Berdot wziął pana Bonneviota na plecy i zaniósł go do domu, skutkiem czego sąd nie został zagołocowany z obu pisarzy. Znaleziono jednakże ko-

Fraszki i żarty.

Chory, umierając, mówi:

— Wiem na pewno, że po mojej śmierci znajdzie się naprawdę jeden przynajmniej człowiek, który będzie mnie żałował.

— Twoja wdowa?

— Nie, ten, który się z nią ożeni.

Pewien człowiek, który przejdzi swój małżeństwo lubi pomimo to jeść dobrze. Dla tego chodził od domu do domu, do swoich znajomych w godzinach obiadowych i zapraszał się do stołu. Pewnego razu przeszedł w takim samym czasie do znajomej rodziny i zastał małżeństwo z dwójgiem dzieci przy stole. Gospodarz troche się zdziwił zauważył — ale go jednakże zaprosiła do stołu. Podają półmisek z czterema jarząbkami.

— Przepraszam. Panie — nie oczekiwaliśmy dzisiaj Panów. Czterech jarząbek na pięć osób nie można podzielić!

— Ależ, jak babcie kocham, bardzo łatwo!
— A więc sprobuj Pan!
— Powiedzieć! Pan z żoną i jarząbek, to troje, bierz Pan. — Janek, Michał i jarząbek, troje, bierzcie. Ja i dwa jarząbki, także troje.

Roboty wiosenne przy pszczołach.

Na wiosnę gina roje albo z głodu, gdy przez zimę wszystek miód zjedzą albo gdy są słabe, a mocniejsze napadają na nie i niszczą. Ta ostatnia kłoska dla słabego roju może nastąpić wtedy, gdy w ulach są za duże wyłoty i szpary, albo nawet gdy mała garstka pszczoły w ulu siedzi na dużych gniazdach.

Gdy pszczoły są głodne, należy je natychmiast podkarmić, a gdy są słabe, trzeba wyłoty zmniejszać, szpary pozalepiać, a plasty po nieżywych już pszczołach u-przepiątać z ula do czysta. Skoro tylko ciepło pozwoli, najpierw należy się wziąć do oczyszczania rojów ze śmieci, które zwykle na dnie ula zagniają i zanieczyszczają pszczoły powietrze.

W ulach ramowych Lewickiego można oczyszczać roje nawet wtedy, gdy jeszcze jest zimno; należy tylko uchylając drzwiówki w oszklonym zatworze, wysunąć podkarmiaczkę i śmieci wygarniać skrobaczką.

Kalendarz kościelny i świecki.

Środa, 1-go Kwietnia św. Feodory m.
Czwartek, 2-go Kwietnia św. Franciszki P.
Piątek, 3-go Kwietnia św. Ryszarda b.
Sobota, 4-go Kwietnia św. Izydora b.

Ostatnia kwadra 2-go Kwietnia o godz. 7^{1/4} rano.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 26 marca 1891.	
Paszona za 100 kilo (2 centnary)	19,80–20,00 Mrk
Zybro (roj)	17,40–17,75 "
Jeczmion	14,50–14,75 "
Owies	14,80–15,40 "
Kartofle za 50 kilo (1 centnary)	2,00–2,40
Makko za 1 funt	0,95–1,30
Jaja za 1 model (15 astuk)	50–60
Słonina prostota duga za kopek	17,50–18,00
Siano lązne za 50 kilo (1 centnary)	2,20–2,50
Za austriacki reński placza	1,78 Mrk
Za rosyjski rubel placza	2,85 "
Za francuski frank placza	0,81 "

Za ogłoszenia i reklamy Redakcja nie odpowiada.



Skład zegarów i zegarków

wszelkiego gatunku sprzedaje po cenach najniższych. Reparatury wywiązuje prędko i tanio wykonane.

E. Merge,
w Loniach.

Sigismund Rechnitz
poleca swój

skład skór

po nader niskich cenach i tylko dobry towar.

Do siewu

polecam czerwoną konicyzne, nasiona ćwikły, trawy, sera, del ogórek, kapusty, jako też wszelkie nasiona polne i ogrodowe po niskich cenach. Za dobre kielkowanie ręczę.

Józef Rakoczy
w Raciborzu,
ul. Nowa.

Waże dla mięsiarzy!

10 wozów pracia
brzozowego

jest tanio na sprzedaż. Blisko
windomosci w Eksped. „Nowin.”

Gube w Raciborzu,

ul. Odrzańska 1.

Czytelników naszych prosimy, by wszelkie towary zakupywali tylko u tych kupców, którzy ogłasza w „Nowinach”, bo tym sposobem przyczyniają się również do podniesienia naszego pisma.

Skoro tylko te czynności załatwimy, trzeba natychmiast ul zamknąć i ciepło okryć, by chłód nie przeszkodził pszczołom pielegnować czerwów. Ale tylko w ramowych ulach p. Lewickiego można oczyszczać pszczoły, gdy na dworze chłodno, w innych zaś trzeba czekać, aż pszczoły choć raz wyleżą z ula.

Nie należy spóźniać się z podtrzymywaniem gniazd, o ile takowe pozostały za długie z jesieni. Spieszyc się z tym należy, bo silne pszczoły, mając dużo miód w głowie ula, spiesznie zakładają czerwem puste dolne plasty, a wtedy podrynać ich nie można, i już miód przez to podebrać trudno.

Gdy plasty w ula są powalone, gdy pszczoły wyują założonym głosem, skoro otwieramy ul, wtedy jest widoczna „że rój nie ma matki”.

W takim razie, gdy pszczoły jeszcze dobrze nie obiegły się, najlepiej też roje pokasać, a to przez przyłączenie ich do innych rojów; zostaną one tam i nie powrócą nazajutrz do swego dawnego miejsca.

Opatrując ul i układając gniazdo, należy się przypatrywać czerwowi: czy jest zdrowy i równo ułożony. Skoro między czerwem pszczelim znajduje się gdzieniegdzie czerw garbaty, trutniowy, toby oznaczał, że matka jest wadliwa; gdy czerw przedstawia się na plastrze

psirokato, t. j. komórki puste i zawierające czerw różnego wieku pomieszczone ze sobą, to oznacza początek zgubnika. Z takiego ula trzeba wyjąć wszystka zakążona, wszczęty, odłożyć ją osobno, a pszczoły nie łączyc z innymi, żeby nie rozszerzały choroby w pasiece.

Skończywszy to porządkowanie z wszelką ostrożnością, aby matki nie zagubiły, można już zamknąć ul, obiekad go jak najcieplej i zostawić otwartym tylko jeden wylot. Szerokość wylotu powinna być taka, jak tego potrzebują pszczoły, jeśli wylatują z ula po dwie razem i latają również po dwie, wtedy wylot ma być szeroki na 4 pszczoły. Później stopniowo można go rozszerzać, w miarę tego jak pszczoły wychodzą.

Jarmarki w Kwietniu.

1. M. Strzelce.
2. Gorzów. Odolanów. Poznań (6).
3. Kempno 4. Nysa. Kozle, Nysa, Pokój, Bystrzyca, Borowo, Prusnice, Rudy, Strzelin, Wrocław. 7. Krznowice, Borowo, Czempiń. 8. Środa Szląska. 13. Mysłowice, Opolo. 14. Wodzisław. 15. Borzesławice, Oława, Smigiel. 16. Niemodlin, Walbrzych, Kempno. 20. Bytom Gniezno (8). 21. Pyskowice, Krobia. 27. Dobrodzień, Grotków, Krapkowice, Rybnik, Czerwin, Lewin. 28. Prudnik, Rybnik, Ścinawa. 28. Ścinawa.

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mlechnia mleka
! spłodzenie od naszych celnych. Do użycia jest latek

! Młynek do mle